

Wspomnienia przyjaciół i uczniów Profesora

Z zadowoleniem przyjąłam zaproszenie do przedstawienia moich wspomnień z kontaktów i współpracy z Panem Profesorem Wiesławem Stawińskim.

Znam Pana Profesora od dawna. W zakresie dydaktyki biologii współdziałałam z Nim w różnych okresach mojej pracy zawodowej, w różnej formie i zakresie.

Wspomnienia wywołują pewną zadumę – i te poważne, które dotyczą spraw zasadniczych, i te lżejsze, radosne, o których myślimy z uśmiechem. Wszystkie są ważne, bo dotyczą naszej przeszłości i przemijającego czasu. Wszystkie je traktuję ze wzruszeniem.

Pierwszy raz spotkałam Pana Profesora dr hab. Wiesława Stawińskiego na konferencji metodycznej, podczas której zorganizowano wycieczkę na niezwykle Czerwone Bagna w Biebrzańskim Parku Narodowym. Pracowałam wtedy w Studium Nauczycielskim w Warszawie, co oznacza, iż było to bardzo dawno. Wśród uczestników był także Wiesław Stawiński. Zapamiętałam Go jako bardzo młodego człowieka – poważnego, spokojnego, mocno zaangażowanego w tematykę konferencji i bardzo sympatycznego. Wtedy nie pomyślałam, że przez wiele dalszych lat będziemy mieli tak liczne kontakty zawodowe. Ciekawa też jestem, czy Profesor zapamiętał tę konferencję? Początkiem stałych kontaktów naukowych i współdziałania z Profesorem Stawińskim był mój udział w 1970 roku w I Ogólnopolskim Seminarium Dydaktyki Biologii. Było ono zorganizowane przez WSP w Krakowie, Zakład, którego kierownikiem był Profesor. Powołano wtedy Ogólnopolski Społeczny Komitet nakreślając zarys programu działania „na już” i następne lata. Głównie staraniem Komitetu powstała w jego miejsce, przy Polskim Towarzystwie Przyrodników im. M. Kopernika, Sekcja Dydaktyki Biologii, z wybranym, stałym już zarządem, z doc. dr W. Stawińskim jako przewodniczącym (1973). Podniosło to znaczenie Sekcji, wzbogacając też możliwości i zakres jej działań.

Zostałam członkiem zarządu, co w sposób naturalny związało mnie z działalnością Sekcji i zintensyfikowało moje kontakty z Przewodniczącym. Były to zwłaszcza dyskusje dotyczące istotnych prac Sekcji – głównych zadań merytorycznych i organizacyjnych. Profesor zwykle odwiedzał Warszawę i tutaj omawialiśmy różne kwestie. Zawsze też znalazła się chwila na rozmowę o sprawach domowych i osobistych.

Wkrótce zdecydowano o cyklicznym organizowaniu ogólnokrajowych seminariów z udziałem różnych uczelni. Wymagało to oczywiście perspektywicznego zdefiniowania ich kwestii merytorycznych i organizacyjnych. O naukowej wartości seminariów i ich przydatności dla praktyki kształcenia świadczyła na przykład wzrastająca liczba uczestników spotkań. Zwiększyło się też zainteresowanie nami zagranicznych dydaktyków. Nawiązano współpracę z biologami niemieckimi w ramach tzw. Dni Szkolnej Biologii – Schulbiologentage, która stopniowo stała się systematyczna. My braliśmy udział w ich spotkaniach, a oni w naszych – organizowanych przemiennie. Prezentacja własnych prac, wymiana poglądów i problemowe dyskusje były sednem i wartością tych spotkań.

Rozszerzyła się też współpraca z dydaktykami biologii z innych ośrodków zagranicznych. Wiodąca rola i inicjujący wkład Profesora Stawińskiego były niezastąpione we wszystkich etapach i zakresach działań Sekcji, a szczególnie w odniesieniu do seminariów. Wymagało to od Niego głębokiego zaangażowania, umiejętności działania taktycznego, zespołowego, a także cierpliwości i oddania sprawie. Z uznaniem to podkreślam, przez wiele lat bowiem uczestniczyłam w tych poczynaniach. I to było właśnie miejsce głównych roboczych kontaktów z Profesorem Stawińskim.

Poza sferą zawodową miałam też okazję poznać Profesora od strony towarzyskiej. Zarówno w trakcie naszych wyjazdów zagranicznych czy u nas w kraju, oprócz głównych obrad, były też spotkania nieformalne. Były to nadzwyczaj przyjemne imprezy. Sprzyjała temu serdeczna, koleżeńska atmosfera, co było niewątpliwie głównie zasługą aktualnych gospodarzy. Profesor Stawiński jako „szef” ujawniał przy tej okazji swoje walory towarzyskie. Dyskretnie i taktownie czuwał nad wszystkim. Miałam też możliwość gościć wraz z Profesorem w prywatnych domach kolegów niemieckich (i nie tylko). Wyraźnie wtedy nadużywałam Jego uprzejmości i korzystałam z pomocy w konwersacji z gospodarzami, dzięki świetnej Jego znajomości niemieckiego. Był opiekuńczy, bardzo serdeczny w odniesieniu do koleżanek i w ogóle do pań.

Z ramienia IPS miałam również kontakt z pracą Zakładu Pana Profesora w ramach badań wdrożeniowych podręczników. Praca zespołu była trudna, zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym, a jej efekty zdecydowanie wartościowe dla tego programu badawczego (koordynowanego przez IPS) i bardzo przydatne praktycznie dla autorów podręczników, także dla mnie.

Wyrażam też wdzięczność Panu Profesorowi za wnikliwe i skrupulatne opracowanie analitycznej opinii o moich pracach badawczych.

Myślę, że tyle lat mojej znajomości i współpracy z Profesorem Wiesławem Stawińskim dały mi podstawę do sądzenia, że oprócz sfery zawodowej utrwaliła się u nas bardzo serdeczna, wieloletnia przyjaźń.

Miłym obyczajem Profesora jest pamięć o różnych rocznicach przyjaciół, zawsze z okazji imienin i innych świąt otrzymuję kartkę pisaną odręcznie i przesyłaną pocztą, z życzeniami dla mnie i mojej rodziny, co bardzo sobie cenię.

Jako Jubilatowi, życzę Ci Wiesławie, abyś w dalszym ciągu miał siły, energię i chęć być tak twórczym jak dotychczas.

Barbara Koszewska, Warszawa

Z Profesorem Stawińskim zetknęłam się po raz pierwszy na początku lat 60. Był On wówczas kierownikiem Sekcji Biologii w Okręgowym Ośrodku Metodycznym w Katowicach. W tym czasie na teren województwa została skierowana do liceów ogólnokształcących grupa młodych nauczycieli biologii. Profesor Stawiński zajął się nami w sposób szczególny, nie zaniedbując innych. Osiągnięcia doświadczonych nauczycieli (mgr. Bętkowskiego, mgr. Zająca) propagował wśród nas. Oprócz konferencji przedmiotowo-metodycznych organizował różne formy pomocy. Były to spotkania z profesorami różnych dziedzin biologii, m.in. z prof. Szeferem i prof. Wróblewskim, przykładowe zajęcia terenowe, np. z dr. Jarominem, lekcje pokazowe, konsultacje, doradztwo metodyczne w miejscu pracy.

Konferencje Sekcji Biologii odgrywały bardzo ważną rolę w doskonaleniu nauczycieli, były zawsze wzorowo przygotowane. W programie każdej z nich był wykład merytoryczny i skorelowana z nim część dydaktyczna (lekcja pokazowa, ćwiczenia laboratoryjne lub terenowe). Wynosiliśmy z nich nie tylko najnowszą wiedzę i umiejętności jej przekazywania, ale i zapał do pracy z młodzieżą. Uczestnicy konferencji otrzymywali prawie zawsze bogaty zestaw materiałów metodycznych.

Indywidualnie można było korzystać z konsultacji w Okręgowym Ośrodku Metodycznym. Otrzymywaliśmy tam od Profesora bezcenne rady, wskazówki i zalecenia, dotyczące prowadzenia lekcji, opracowania rozkładów materiału nauczania, planów pracy zajęć pozalekcyjnych, pytań naturalnych i przygotowania środków dydaktycznych.

Profesor był dla nas wzorem rzetelności i pracowitości. Potrafił narzucać sobie twardą dyscyplinę. Był wymagający w stosunku do nas, ale przede wszystkim w stosunku do siebie.

Znał doskonale swój teren. Odwiedzał nauczycieli w szkołach, uczestniczył w zajęciach, hospitował lekcje i udzielał instruktażu pohospitacyjnego. Otrzymywaliśmy pomoc związaną z urządzeniem pracowni biologicznej, prowadzeniem hodowli, organizacją ogrodu szkolnego. Bardzo ceniliśmy profesjonalną pomoc Profesora i Jego ogromną życzliwość w stosunku do nas. Był zawsze w kontakcie z nami, nawet gdy w 1967 r. został kierownikiem Zakładu Dydaktyki Biologii w WSP w Krakowie. Skutecznie potrafił skupić wokół siebie duże grono nauczycieli, zachęcając ich do różnych form współpracy.

Wielu zdecydowało się podwyższać swoje kwalifikacje zawodowe na studiach podyplomowych i seminariach doktoranckich z dydaktyki biologii. Mimo ogromnego i emocjonalnego zaangażowania się w pracę naukową i dydaktyczną Profesor nie szczędził sił i czasu na wszechstronną pomoc dla nauczycieli, zwłaszcza w podejmowaniu prac badawczych i w prowadzeniu eksperymentów szkolnych. Korzystaliśmy wówczas z bogatej literatury przedmiotowo-metodycznej przygotowywanej pod kierunkiem Profesora przez Zakład Dydaktyki Biologii. Były to zeszyty do ćwiczeń, podręczniki szkolne i metodyczne.

Już w latach 70. Profesor Stawiński należał do grona czołowych dydaktyków biologii w kraju. Wypromował kilku doktorantów, pisał i recenzował prace naukowe, uczestniczył w pracach Komisji Programowej MOiW. Pomagał przy wdrażaniu do szkół nowych programów nauczania, organizował seminaria, spotykał się z metodykami biologii, pisał na temat reformy liczne artykuły do „Biologii w Szkole”.

Swoją wiedzę i doświadczeniami dzielił się z naukowcami innych krajów (NRD, CSSR). Do współpracy zachęcał dydaktyków i nauczycieli biologii z całej Polski. To dzięki Profesorowi braliśmy udział w kilku konferencjach naukowo-dydaktycznych na terenie NRD (np. w Cottbus, w Halle). Niektórzy z nas prezentowali krótkie doniesienia oraz zabierali głos w obradach grup problemowych. Pogłębialiśmy na nich swoją wiedzę, nabierali doświadczeń i umiejętności, dzieląc się później z innymi nauczycielami. Dzięki współpracy z dydaktykami niemieckimi z inicjatywy Profesora organizowano wycieczki naukowo-krajoznawcze w okresie wakacji letnich. W ich programie było miejsce na historię i przyrodę regionu NRD, jak i na spotkania z dydaktykami biologii i wymianę doświadczeń (np. z prof. Zabelem z Güstrow, dr Dahl ze Schwerina). W ciągu paru lat w tego typu wycieczkach wzięła w nich udział pokaźna liczba nauczycieli z całej Polski.

Profesor jako miłośnik i aktywny członek zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa im. Kopernika nieustannie zachęcał do członkostwa w jego szeregach. Przynosił osobiście ankiety i deklaracje dla wstępujących. Przy Towarzystwie w 1970 r. powstała Sekcja Dydaktyki Biologii, której przewodniczącym został Profesor Stawiński. Z inicjatywy Profesora i członków Zarządu Sekcji, przy współudziale ośrodków akademickich, kuratoriów oświaty i ODN były organizowane co 3 lata seminaria dydaktyki biologii. Brali w nich udział dydaktycy i nauczyciele biologii ze szkół stopnia podstawowego i licealnego oraz dydaktycy biologii z zagranicy. Ich problematyka obejmowała węzłowe problemy dydaktyki w nauczaniu biologii, np. kształcenie i doskonalenie umiejętności biologicznych, utrwalanie, kontrola i ocena osiągnięć uczniów, przygotowanie do organizowania zajęć terenowych. Seminaria miały wpływ na proces samokształcenia nauczycieli, wyzwalając ich aktywność i inicjatywy zawodowe w nauczaniu biologii. Coraz więcej brało w nich udział nauczycieli prezentujących swoje prace, wyniki badań i osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Z właściwym sobie zapałem i rzetelnością Profesor Stawiński w latach 1981–1986 brał udział w ogólnopolskich badaniach osiągnięć szkolnych uczniów i nauczycieli w ramach problemu węzłowego IKN 11,4. Pod Jego kierunkiem grupa dydaktyków i nauczycieli biologii pracowała przez 5 lat w zespole przedmiotowym, którego celem było przygotowanie koncepcji badań, narzędzi badawczych, sposobu przeprowadzania badań i ich analizy, opracowanie wyników i materiałów do druku. Pracy było dużo, Profesor bezpośrednio z nami współpracował, dostarczał konkretnych rad i udzielał wskazówek w opracowaniu materiału badawczego.

Mimo przejścia na emeryturę Profesor Stawiński jako znany i ceniony dydaktyk nie wyłączył się całkowicie z pracy dydaktycznej. Z zapałem i pasją do pracy naukowej realizuje swoje cele w licznych publikacjach, które wzbogacają dydaktykę biologii i pomagają nauczycielom w doksztalcaniu i doskonaleniu się.

Wanda Marciniak, emerytowany adiunkt KKN-ODN w Katowicach

Profesora Wiesława Stawińskiego poznałam w 1975 roku. Zdawałam wtedy na studia doktoranckie z dydaktyki biologii, którymi kierował Pan Profesor. Na studia zostałam przyjęta i Pan Profesor był moim promotorem. Przez cztery lata spotykałam Profesora co miesiąc. Pan Profesor dla mnie właściwie nie zmienił się od tamtego czasu. Jest to człowiek o ogromnej kulturze osobistej i świetny naukowiec. Pamiętam jak razem z nami, słuchaczami studiów, denerwował się, gdy zdawaliśmy egzamin z filozofii. Pisząc pracę doktorską często przyjeżdżałam do Krakowa, aby skonsultować z Panem Profesorem kolejne rozdziały pracy. Wszelkie uwagi dotyczące pracy były podawane w sposób bardzo życzliwy i konkretny. Później spotykaliśmy się na seminariach dydaktyki biologii i konferencjach dydaktyków biologii szkół wyższych. Również pod Jego kierownictwem brałam udział w programie węzłowym i często przyjeżdżałam do Krakowa razem z zespołem współpracującym. Zawsze był serdeczny i przyjazny.

Zawsze o Profesorze Stawińskim myślę „mój Profesor”. Czasem pytano mnie, czy jest moim szefem. Czuję, że traktował mnie jak swojego pracownika, co mi niezwykle pochlebiało.

Cieszę się, że Pan Profesor nie zapomina dawnych uczniów i każde spotkanie z Nim jest dla mnie bardzo ważne.

Maria Pedryc-Wrona, Lublin

Moja współpraca z Profesorem Wiesławem Stawińskim trwa już ponad 30 lat. Na początku mojej pracy dydaktycznej w trakcie stażu naukowego uczestniczyłam we wszystkich zajęciach prowadzonych przez Pana Profesora. Zajęcia te (ćwiczenia, wykłady, seminaria) cechował zawsze bardzo wysoki poziom naukowy. Na uwagę zasługiwało wprowadzanie zawsze wartościowych, nowatorskich rozwiązań dydaktycznych. Studentom stawiał na zajęciach bardzo wysokie wymagania. Pan Profesor był promotorem mojej rozprawy doktorskiej z dydaktyki biologii. Bardzo chętnie przekazywał swoją wiedzę i doświadczenie, służył radą i pomocą w rozwiązywaniu wielu problemów dydaktycznych, stawiając jednocześnie wysokie wymagania.

Profesor Wiesław Stawiński jest nie tylko uczonym o imponującym i cenionym w kraju i na świecie dorobku naukowym i badawczym, jest także nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń młodzieży, oddanym żarliwie problemom kształcenia. W ciągu długoletniej pracy na Uczelni umiał zainteresować mnie problemami dydaktyki biologii, imponował mi swoją wszechstronną wiedzą, inteligencją, a także życzliwą, otwartą postawą.

Jest człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej, bardzo życzliwym w stosunku do drugiego człowieka. Jest człowiekiem o niespożytej energii i wielkiej rzetelności. Na uwagę zasługuje Jego skrupulatność w wykonywaniu podjętych zobowiązań. Łączył intensywną pracę badawczą i naukową z pracą w różnych organizacjach, a także z pełnieniem wielu funkcji i z kierowaniem Zakładem. Jest autorytetem w najlepszym znaczeniu tego słowa – świadczył własną postawą o istnieniu wartości, które przekazywał młodzieży, takich jak prawda, uczciwość, tolerancja, wzajemna życzliwość.

Alicja Walosik, Kraków